

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Wychodzi co czwartek.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10 kor.**, z przesyłką **12 kor.**; półrocznie bez przesyłki **5 kor.**, z przesyłką **6 kor.**; kwartalnie bez przesyłki **2.50 kor.**, z przesyłką **3 kor.**. Numer pojedynczy kosztuje **30 hel.**

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25. **Adres Administracyi:** Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.** przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dniu powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacji Kli-

matycznej w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok pocztu), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«. Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelnii pism doborowo zaopatrzonej i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Koła Tow. Szkół lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna. W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

„Związek Przyjaciół Zakopanego“

II.

W poprzednim artykule przedstawiliśmy genezę i podstawowe zasady Związku, teraz, przytaczając niektóre momenty z dotychczasowej działalności nowego Towarzystwa, chcielibyśmy dać chociaż przybliżony obraz rodzaju i zakresu zadań, jaki Związek sobie postawił.

Pierwszą naturalnie czynnością było wypracowanie statutu. Trud ten podjął, opracowując projekt statutu, główny inicjator i jeden z najenergiczniejszych twórców Związku p. Karol Filipowicz. W poprzednim numerze, przedstawiając zasady organizacyi, wymieniliśmy wszystkie prawie ważniejsze punkty statutu, przytoczenie więc teraz kilku jeszcze charakterystyczniejszych szczegółów pozwoli zupełnie dokładnie poznać zasady, na jakich organizacya opartą została.

Ponieważ chodzi o to, aby w Związku znaleźli się tylko ludzie chętni do ofiarnej, bezinteresownej pracy dla Zakopanego w wytkniętym przez statut kierunku, Związek więc musiał sobie zastrzedz prawo doboru członków i dla tego przyjął zasadę kooptacyi. Propozycję o przyjęcie kogoś na członka robi Wydział albo pięciu członków Związku, a ogólne Zebra-

nie musi ją zatwierdzić ilością $\frac{3}{4}$ głosów. Ogólne Zebrania są prawomocne, jeśli stawi się na nie więcej niż połowa obecnych w Zakopanem Członków. Składka oznaczoną jest na jedną koronę miesięcznie. Przy uchwaleniu wydatków przewyższających zasoby kasowe, brakująca kwota pokrywa się drogą dobrowolnej repartycyi. Sprawami Związku zarządza Wydział złożony z 5 członków wybranych przez ogólne Zebranie na dwa lata. Po roku dwóch członków Wydziału ustępuje przez wylosowanie. Wydział z pośród siebie wybiera prezesa Związku, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika. Prawa i atrybucye Wydziału określa, prócz statutu jeszcze specjalna instrukcyja. Dla ogólnych Zebrań wypracowano oddzielny szczegółowy regulamin.

Ułożenie statutu, regulaminu, instrukcyi i całego aparatu wewnętrznej administracyi zajęło kilka tygodni przygotowawczego okresu, który rozpoczął się właściwie dopiero w końcu kwietnia. Właściwego więc, formalnego istnienia Związek liczy zaledwie parę tygodni. W ciągu tego czasu niewiele naturalnie można było dokonać, wyliczenie jednak ważniejszych z poruszonych spraw, da już pewne pojęcie o charakterze działalności Związku.

A więc, dzięki staraniom Związku zwołaniem zostało Walne Zebranie »Sokoła« zakopiańskiego i zebranie to będzie może bodźcem, rozbudzającym tę

pożyteczną instytucję z długiego dwuletniego snu. Związkowi również zawdzięczać będzie powstanie swoje, biuro stręczeń pracy, za inicjatywę bowiem Związku naczelnik firmy przewozowej «Ognisko» czyni starania o koncesję na biuro. Jak instytucja taka potrzebną jest w Zakopanem, ocenia łatwo ci, którzy choć raz znaleźli się w przykłej konieczności poszukiwania tutaj jakiegokolwiek kategorii pracowników. I poszukujący i poszukiwani blakają się po omacku, nie mogąc długo natrafić na siebie i ponosząc naturalnie wskutek tego straty bardzo dotkliwe i dla jednej i dla drugiej strony.

Jednocześnie Związek rozpoczął starania o zorganizowanie na czas letniego sezonu służby posłańców publicznych. Przy rozległości Zakopanego posłańcy mogą być bardzo pożyteczni. Starani tych jednak, z powodu zbyt późnionej pory, na ten już sezon nie da się zapewne doprowadzić do skutku.

Stwierdziwszy bardzo dotkliwie odczuwaną w Zakopanem potrzebę pomocy przy opiece nad chorymi, Związek zajął się sprawą siostr miłosierdzia. Ułożono plan działania i sprawa jest już obecnie w toku.

Zamierzonym jest dalej przedsięwzięcie wszelkich możliwych starań o zmianę skandalicznego rozkładu jazdy nocnych pociągów na kolei Podhalskiej. Związek dąży także do nawiązania stosunków z korespondentami pism w celu ułatwienia im zbierania dokładnych informacji o Zakopanem. Wejrzal do Towarzystwa «Czytelnia Zakopiańska» w chwili kiedy trzeba było przyspieszyć ukonstytuowanie się towarzystwa, zwrócił uwagę kogo należy na potrzebę usunięcia rozpaczliwie fałszywych informacji o Zakopanem, znajdujących się w «Przewodniku po Krakowie i okolicy».

Z bezładnego tego wyliczania drobnych spraw, które kolejno wchodziły na porządek dzienny obrad, widać już jednak, że Związek stara się wejrzeć we wszelkie dziedziny tutejszego życia, poznać wszelkie rzeczywiste potrzeby i dążyć wytrwale do ich zaspokojenia. Widać już również, że każda pożyteczna instytucja, każda myśl dobra, każde usiłowanie właściwe i dla Zakopanego potrzebne znajdzie zawsze w Związku opiekę troskliwą, poparcie gorące i jak najdalej idącą pomoc.

Na ostatniem Ogólnem Zebraniu rozpatrywaną była najważniejsza może ze spraw, jakimi Związek zajmował się dotąd — sprawa pomnika ś. p. Tytusa Chałubińskiego. Sprawę tę niedawno omówiliśmy obszernie w naszym piśmie, tutaj więc nadmienimy tylko, iż wobec pogłosek o istnieniu kilku komitetów, zajmujących się tą sprawą, postanowiono wstrzymać

się z jakąkolwiek akcją do czasu dokładnego zbadania, jak daleko komitety owe posunęły już sprawę i czy ją wogóle prowadzą. Aby nie rozstrzeliwać działania, plan akcji przedstawiony we wniosku Wydziału musi być zastosowany do rezultatów osiągniętych w tym kierunku przez komitety.

Składając to pobieżne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, pozostaje nam przypomnieć jeszcze objęcie przez Związek na własność *Przeglądu Zakopiańskiego*. Nie wszystkim zapewne wiadomo, że materalny byt naszego pisma oparty był dotychczas na ofiarności paru zaledwie jednostek. Dla ludzi tych, których jedynym majątkiem jest praca własna, ponoszenie znacznych kosztów wydawnictwa pisma, które samo niestety, opłacać się dotąd nie mogło, stanowiło ciężar dotkliwy. Dźwigali go jednak chętnie ufni w potrzebę i pożytek pisma dla dobra Tatr i Zakopanego. I dziś ciężar ten nie spadnie z nich całkowicie, wszyscy bowiem należą do Związku, oparty jednak na szerszej podstawie lżejszym będzie dla wszystkich.

Następny numer *Przeglądu* wyjdzie już jako organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“.

Z wystawy paryskiej.

Długo szukaliśmy w korespondencyach z wystawy paryskiej, umieszczanych w rozmaitych pismach polskich, choćby wzmianki drobnej o zbudowanym w Zakopanem i wysłanym na wystawę modelu domu w Zakopiańskim stylu *) Znaleźliśmy nareszcie. Oto korespondent *Kur. warsz.* pisze między innemi: «szukałem tam (w pawilonie austriackim) bezskutecznie domku zakopiańskiego, mającego reprezentować styl tamtejszy. Na moje pytanie okazały gwardzista, pilnujący pawilonu, oświadczył, że domek ów rzeczywiście z początku przez krótki czas znajdował się na pierwszym piętrze, ale później przekonano się, że niema dla niego dość miejsca (!).

— Więc go przeniesiono do działu przemysłu mieszkaniowego na esplanadzie inwalidów?

— Nie, nie; odesłano go z powrotem do Krakowa.

— Czyż być może? — Tak, tak; wiem z pewnością. — A jednak czyż być może? i dlaczego?

Co to jest? co to znaczy? Kto posłał ten model na wystawę? czy natręt jakiś, o którym komitet or-

*) Patrz artykuł «Na wystawę paryską» nr. 5 *Przeglądu*.

ganizujący pawilon nie wiedział, więc nieproszono i nieoczekiwanego wyrzuci bez ceremonii za drzwi? Nie, model został zbudowany na żądanie galicyjskiego komitetu wystawowego zgodnie z życzeniem ministerium handlu, które wyznaczyło na to pewną sumę. Dlaczego więc to, czego żądano, co musiało być, co powinno było być uwzględnione w planie pawilonu, nie znalazło miejsca, zostało wyrzuconem? Czy galicyjski komitet zażartował sobie z tych, od których zażądał modelu po to tylko, aby go wyrzucić, czy też ktoś inny, jakiś inny znowu komitet zadrwił sobie niemiłosiernie z galicyjskiego komitetu, pozwalając mu wybudować i przywieść do Paryża model, którego nie zamierzał wystawić? Coś innego trudno tutaj przypuszczać, jak chyba tylko żart jakiś, który i żartującego stawia w świetle co najmniej dziwnem. Ale kto poniża, a kto jest poniżanym?

Twórcą modelu jest twórca stylu zakopiańskiego p. Stanisław Witkiewicz, zdecydowany przeciwnik tułania się po «wszechświatowych» wystawach i mizdrzenia się do obcych. Proszony usilnie przez komitet o pokierowanie sprawą, zrobił więcej, niż był obowiązany, bo za trzysta złr. wyznaczonych przez ministerium handlu na budowę modelu, zbudował model wartości napewno trzy razy większej. P. Witkiewicz więc, który nie żałował trudów, czasu i zdrowia, aby narzucone sobie zadanie spełnić sumiennie, ludzie, którzy sprawę poparli materyalnie, górale, których gorliwą i umiejętną pracą model stanął, spełnili wszystko, co do nich należało. Dla nich może być zupełnie obojętnem, w jakim celu komitet model zamówił, czy dla tego tylko, aby pokazać styl polski na wszechświatowej wystawie, czy też dla tego tylko, aby model przewieźć w pace z Krakowa do Paryża, popsuć przy rozpakowaniu, zapakować i przewieźć z Paryża do Krakowa. Oni mogą mieć tylko żal do Komitetu za zmarnowaną pracę, za rozwiane złudzenia co do powagi komitetu, ale wstydić się nie potrzebują.

Przykre to i smutne bardzo, cały jednak ciężar wstydu, za to co się stało z modelem, spaść musi wyłącznie tylko na galicyjski komitet wystawowy. Wstyd mu, że dał się wywieźć w pole i zamawiał model, dla którego nie było miejsca na wystawie, wstyd, że nie umiał ująć się za sobą samym, wstyd, że pozwolił tak poniżająco zadrwić z siebie. Bo jedno z dwojga, albo trzeba było mieć tyle rozważań, żeby na niepełne nie narażać ludzi na koszta i trudy, albo, jeśli się już postąpiło tak nierozważnie, trzeba było mieć odwagę błąd swój naprawić, trzeba było znaleźć siłę do postawienia na swoim i bodaj już tylko dla

uniknięcia wstydu dopilnować, aby wywołany przez siebie wzór polskiego stylu stał chociażby w samym środku galicyjskiego oddziału w austriackim pawilonie. Tego ma prawo wymagać od komitetu ogół polski, bo na tle austriacko-galicyjskiego oddziału ten model tylko byłby okazem wytwórczości istotnie polskiego ducha.

Ale tu właśnie w tem zestawieniu leży odpowiedź na pytanie korespondenta *Kurjera warsz.*, dlaczego model znikł z wystawy. Prostotą swoją, oryginalnym polskim charakterem, nieskażoną żadnym pretensjonalnym wysiłkiem stylowością, psułyby cerkiewno-wschodnią pompę przybytku zachodnio-galicyjskiej pomysłowości. Model skromnego zakopiańskiego domu umieszczony na tle krzykliwej napuszystości niewiadomego pochodzenia, byłby zbyt przekonywającym dowodem, że istotny talent ożywiony czującą duszą, nawet z pierwocin stylu, z nierozwiniętych motywów stworzyć jednak może rzecz piękną, stylową, której nie dorówna najbardziej nawet wyzłocony, najjaskrawiej pomalowany biurokratyczny wysiłek. Model więc musiał ustąpić i ustąpił; i nie tylko model, ale nawet najdrobniejsze fotografie z okazów stylu. A komitet?... W jakim celu zamawiał model? Czy żeby jeszcze raz stwierdzić, tylokrotnie już stwierdzone przeświadczenie, że nas zawsze obcy wodzić może na pasku i bezkarnie nami ponіяać? Dobrze, to się przyda, ale bolesny ten eksperyment należało zrobić we własnem imieniu i na własnej tylko skórze, a nie wciągać tam zasłużonego w pracy wyłącznie dla kraju imienia.

Ale może odesłanie modelu jest tylko prywatnym jakimś niesmacznym wybrykiem którego przykre dla komitetu skutki, komitet potrafi przecież usunąć. Niepodobna bowiem przypuścić, aby komitet pozwolił w taki lekceważący sposób traktować swoje pomysły i siebie. Jeżeli Polakom, należącym do komitetu nie chodzi o to, aby w galicyjskim pawilonie były okazy stylu polskiego, który tu się narodził i tu wzrasta, to może «austriaków» zaboli, że przez odesłanie modelu marnuje się wydatek poniesiony przez wysokie c. k. ministerium.

W każdym razie pozostają nierozstrzygnięte pytania: czy komitet wie, że model odesłano? w jakim celu go zamawiał? czy ujmie się za krzywdę wyrządzoną całemu polskiemu ogółowi? i wreszcie co zamierza zrobić, aby uchronić od zupełnego zmarnowania pracę p. Witkiewicza i jego współpracowników?

W Ochronce zakopiańskiej.

Godzina 8 rano. Małe dzieci w rozmaitych ubiorach, jedne w kierpcach, inne w żółtych trzewiczkach, inne wreszcie na bosaka, zaczynają się gromadzić w obszernej sali. Niektórych przyprowadziły matki, spieszące na targ lub do roboty, starsze przyszły same, prowadząc nadto młodszego braciszka lub siostrzyczkę za rękę; te, które zapisały się dawniej, dają śmiało i wesoło, w ostatnich zaś dniach przyprowadzone ociągają się widocznie, a nieraz i lezka zabłyśnie im w oku.

Chłopcy czapki i kapelusze, a dziewczynki chusteczki zostawiają w przedsionku, wieszają na koleczkach, lub kładą na stole.

A wszystko pomyte i choć ubogo, lecz chędogo przybrane, bo po 6-miesięcznej próbie matki wiedzą, że Siostra raz i drugi dziecko jeżeli trzeba umyje i ubranko sporządzi, lecz jeśli taka niedokładność powtarzać się będzie, to zawstydzi i do domu odeszle.

Już się zebrało około 40 dzieci (liczba dziewczątek przeważa), Siostra tworzy z nich ruchomego «węża» i sama na przedzie, przytupując i nadając takt ręką i nogą, w różne skrety i zwroty obraca nim po obszernej sali. Z boku, nie mogąc nadążyć, kroczy z powagą może 3-letni chłopczyną z różnobarwną chorągiewką w ręku, inny malec trzyma fujarkę, ale nie ma czasu wydobyć z niej głosu, bo «wąż» coraz to szybciej i raźniej zwija się i rozwija.

Teraz dzieci biorą się za ręce i tworząc koło śpiewają razem, jako to w domu kogut pieje, kura gdacze, kotek miauczy, pies szczeka, a gołębek fruwa i grucha, i klaszczą w małe rączki — bawią się doskonale.

Lecz oto Siostra znak dała, dzieci ustawiają się parami i w porządku zajmują miejsca na schodkach, jakby na estradzie. Podnoszą prawe ręce do góry, żegnają się — rozpoczyna się pacierz, który odmawiają zgodnie napół śpiewając, na końcu krótkie modlitewki do Anioła Stróża, do św. Józefa, akty wiary, nadziei, miłości — pacierz skończony.

Przed gościem, zawsze chętnie widzianym, popisują się już to pojedynczo, już to po dwoje lub troje wierszykami «Dała mi złotówkę mama», o bębnie i lalce, o miłosiernym dziadku i innemi zastosowaniami do ich wieku i wyobraźni.

Tymczasem coraz to drzwi się cicho otwierają i wchodzą spóźnieni malcy, to zasnęło, tego matka nie miała czasu wcześniej przyprowadzić... temu coś jeszcze stanęło na przeszkodzie. Pod ścianą na od-

dzielnej ławeczce siedzi dwoje dzieci, każde niewiele co starsze nad 2 lata, przyglądają się wszystkiemu nieśmiało i gryzą bułeczkę, jutro lub pojutrze przyłączą się do ogólnego grona i śmiać się będą wesoło...

Zabawę i naukę katechizmu i rachunków przerwywa obiad, dla wszystkich przygotowany.

Na ten obiad, a jeszcze bardziej na spłatę długów zaciągniętych na budowę wspaniałego domu Ochronki potrzeba jeszcze dosyć grosza. Czcigodny ks. Proboszcz, czuwający całym sercem nad wzrostem tak fizycznym jak moralnym tych młodych latorośli, ma niepłonną nadzieję, że znajdzie współdziałanie, tak ze strony stałych mieszkańców, jak i gości zakopiańskich. Niech więc każdy na jego wezwanie chętnie odpowie

«I jako kto z was, bracia, może,

«Niech dobrej sprawie dopomoże...» X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Komisya klimatyczna na ostatniem posiedzeniu swojem rozpatrzyła projekt zmiany taksy klimatycznej, pobieranej od przyjezdnych. Taksa ma być podzielona na dwie kategorie, dla zamożniejszych wyższa, dla mniej zamożnych niższa. Pobieraną przytem będzie w rozmiarach różnych, stosownie do długości pobytu w Zakopanem placącego. Właściciele will, nie mieszkający stale w Zakopanem, dotychczas wolni od taksy, podług projektu, opłacać ją mają na równi z gośćmi. Bliższe szczegóły o tym projekcie podamy niedługo, przy obszerniejszem omówieniu, jakie się tej doniosłej reformie słusznie należy.

Listę gości przez czas sezonu wydawać będziemy w nadzwyczajnych dodatkach do *Przeglądu*. Dodatki te ukazywać się będą niezależnie od terminu wychodzenia pisma, po parę lub kilka razy na tydzień, stosownie do potrzeby.

„**Sokół**“ zakopiański krząta się około przygotowań na przyjęcie licznej drużyny Sokolej, która zawita do Zakopanego wieczorem d. 28 b. m., we czwartek. Na zwiedzaniu gór i dolin tatrzańskich mili goście spędzą czas aż do niedzieli, nocnym pociągiem wracając do Krakowa. Wydział Tow. Tatr. zarządził, aby w schroniskach znaleźli «Sokoli» możliwe wygody i aby posiłku dla nich nie zabrakło.

Komisarz porobił już starania w celu sprowadzenia do Zakopanego rządowej policyi, na czas od 15-go lipca do 15-go września.

Jeśli starania te zostaną uwieńczone pomyslnym

skutkiem, będzie zaspokojoną jedna z najważniejszych potrzeb Zakopanego. Najracjonalniejsze zarządzenia pozostają zwykle martwą literą, jeśli niema organów, za pomocą których możnaby dopilnować spełnienia tych zarządzeń. Organa te jednak wtedy tylko mogą odpowiadać celowi, gdy nie są związane węzłami pokrewieństwa wspólnych interesów, lub jakiegokolwiek zależności z miejscową ludnością.

Z innych zarządzeń Komisarza zaznaczyć należy przede wszystkim wzmożenie oświetlenia przez znaczne zwiększenie liczby latarni.

Poczyniono już również przygotowania do wprowadzenia racjonalnego ogólnie obowiązującego systemu oczyszczania domów z odpadków. Z inicjatywy Komisarza również zostaną wydane kolorowane ogłoszenia naszej Stacji klimatycznej, na wzór podobnych ogłoszeń wydawanych przez wszystkie zagraniczne miejscowości lecznicze.

Rodzina cyganów stale od dawna grasująca po Zakopanem stanowi istną jego plagę. Ludzie ci nie przywykli do pracy, wszyscy, nie wyłączając dzieci, żebrzą z zadziwiającem natręctwem, dobrze znanem każdemu, kto choć tydzień pobyl w Zakopanem. Najdokuczliwszym jest stary cygan, wiecznie pijany, a bezczelnem natręctwem przewyższający całą swoją rodzinę. Wchodzi bez ceremonii do mieszkań, lub nie mogąc wejść, staje pod oknem i krzykiem domaga się jalmużny. Wydarzenia podobne, w przykry i szkodliwy sposób zakłócają spokój chorych, a zachowanie tego spokoju powinno być przecież jednym z najważniejszych zadań Zakopanego, jako uzdrowiska.

Mamy nadzieję, że pan Komisarz potrafi usunąć raz przecież tę plagę, z którą gmina rady dać sobie nie mogła.

Niedźwiedzie w Tatrach. W ubiegłym tygodniu górale, pracujący przy budowie schroniska w dolinie Pięciu Stawów, niosąc gonty do schroniska, natknęli się w dolinie Roztoki na młodego niedźwiedzia. Kiedy patrzyli z ukrycia jak «on» się posilał, spostrzegli zstępującą z góry niedźwiedzicę z drugim potomkiem. Nie czekali dłużej, «prasnęli» gonciki i co tchu uciekli. W parę godzin potem zastali już tylko ślady po gościach, którzy zapewne przyszli z węgierskiej strony, aby porównać o ile wolniej w Polskich Tatrach posuwają się roboty, ułatwiające ludziom dostęp do nich.

Zabawa na dochód „Pomocy Bratniej“. Pierwsza zabawa na dochód «Pomocy Bratniej» w sali stowarzyszenia «Czytelni Zakopiańskiej» dnia 24 b. m. nie powiodła się ze względu na nieznaczną liczbę przybyłych osób. Przyczyna tego niepowodzenia leży w tem, iż zbyt mało jeszcze bawi w Zakopanem go-

ści przejezdnych. Sądzić jednak należy, że w czasie sezonu zabawy urządzone przez «Pomoc Bratnią» będą się cieszyły należytem powodzeniem. O ile nam wiadomo, zarząd stowarzyszenia uczącej się młodzieży zamierza urządzać w sezonie co niedziela zabawy taneczne, w sali «Czytelni Zakopiańskiej», która znakomicie się do tego nadaje. Sala ta w niedzielę była gustownie udekorowana dywanami i zielenią. W kilka par tańczono ochoczo do g. 1½ po północy. Dochód czysty wyniósł zaledwie 30 koron.

Meldowanie. Wszyscy właściciele domów otrzymali następujące zawiadomienie:

Każdy przyjmujący do swego mieszkania osobę obcą t. j. nie mającą stałego mieszkania w Zakopanem, bez względu na stosunek obcego do gospodarza, na przeciąg dłuższy niż 12 godzin, winien jest tę osobę w Stacji klimatycznej zameldować w ciągu dnia, w którym ją przyjął — a gdyby osoba ta przybyła tak późno, że zameldowanie do godziny 8 wieczór tego dnia nastąpić nie mogło — do godziny 9 rano dnia następnego.

Tak samo o dniu, w którym obcy opuszcza pomieszknię należy w terminie powyż ustanowionym donieść ustnie lub pisemnie z podaniem miejsca, dokąd się on udał lub udać zamierzał.

Przekroczenie tych przepisów karane będzie według § 19 rozporz. Ministerjaln. z 2-go kwietnia 1858. Dz. u. p. Nr. 51.

Zakopane, dnia 10 czerwca 1900.

C. k. komisarz rządowy: *Piątkiewicz.*

Straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę 24-go b. m. w lokalu Gminy odbyło się doroczne Walne Zebranie ochotniczej straży pożarnej zakopiańskiej. Czynna straż, przybrana w mundur, stawiała się prawie w komplecie, brakowało tylko paru. Niestety, cały komplet czynny naszej straży ochotniczej składa się zaledwie z 24 członków. Jest to liczba śmiesznie mała i względnie do potrzeb Zakopanego i do jego ludności. A wszak w Zakopanem jest tylu ludzi młodych, silnych, którzyby, sądzimy, chętnie zaciągnęli się w szeregi czynnej straży ochotniczej i jeżeli tego nie czynią, to prawdopodobnie nie z braku chęci, ale chyba z innych jakichś przyczyn, które koniecznie wyszukać należy i jeśli to możliwe, usunąć.

Ale przysłuchajmy się przede wszystkim obradom, toczącym się na Zebraniu, w którym uczestni-

czyło zapewne do 40 osób, oprócz bowiem czynnej straży, obecnych było kilkunastu członków wspierających i p. komisarz rządowy.

W protokóle z ostatniego Walnego Zebrania znaleźliśmy podane w ogólnych zarysach sprawozdanie kasowe z lat 1896, 97 i 98. Przytaczamy te cyfrowe dane choć w przybliżeniu, aby dać pewne pojęcie o stanie majątkowym straży. I tak w roku 1896 dochody wynosiły przeszło 200 złr., wydatki 46 złr.; w r. 1897 dochody około 850, wydatki o kilka złr. mniej; w r. 1898 dochody prawie 200, wydatki o kilkanaście złr. więcej. Deficyt ten pokryty został z zapasowej gotówki, złożonej w kasie oszczędności, a wynoszącej sto kilkadziesiąt guldenów.

Prezes straży p. F. Tabeau, zagajając posiedzenie, zaznaczył, że tak jak czynny korpus straży istnieje tylko dobrowolną ofiarą sił, czasu i pracy, składaną przez członków korpusu, tak samo dochody instytucji powstają prawie wyłącznie z dobrowolnych ofiar już to ogółu, już jednostek, straż bowiem nie ma dotąd takiego stałego źródła dochodów, któreby wystarczało na pokrycie niezbędnych wydatków. Przytacza obrót kasowy w r. 1899. Dochody wynosiły 1386 złr., wydatki 1234. W roku tym zakupiono nową dużą sikawkę (hydrofor), dwie drabinki i szlauch. Na pokrycie kosztów sikawki zaciągnięto dług 450 złr. Najbliższą, najpilniejszą potrzebę stanowi wóz rekwizytowy, który Wydział postara się nabyć jeszcze w roku bieżącym.

Wspomniawszy o trzech pożarach, jakie się wydarzyły w roku ubiegłym, wyraża cześć pamięci członka straży Józefa Giewonta, dla którego pożary te były pośrednią przyczyną przedwczesnej śmierci, oraz uznanie dla dzielności i poświęcenia strażaka Klimka, który zaparcie się siebie przy ratowaniu mienia bliźnich opłacił długą i ciężką niemocą, a uczestnicząc w Zebraniu składa dowód, że i nadal chce pełnić zaszczytną choć niebezpieczną służbę dla dobra ogółu. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kolegi i wyrazili obecnemu uznanie zasług jego i wytrwałości.

Po udzieleniu absolutorium skarbnikowi straży, p. Maciejowi Gąsienicy, przystąpiono do wyborów nowych członków Wydziału na miejsce ustępujących: Dr. Chramca, Jana Sobczaka i Wojciecha Roja. Na wniosek jednego z obecnych powołano ponownie wszystkich trzech bez głosowania. W ten sam sposób załatwiono się z komisją rewizyjną i sądem polubownym, zatwierdzając bez głosowania poprzedni skład tych organów.

Przystąpiono następnie do wniosków. Dr. Chra-

mię zgłosił dwa wnioski. W pierwszym wspomniawszy o kwestyonaryuszu, nadesłanym do gminy ze związku straży pożarnych, a zmierzającym do zbadania zdolności ratunkowej straży, wnosi, aby zebranie poleciło Wydziałowi wyrećzyć gminę, zebrać dane i na kwestyonaryusz ten odpowiedzieć. Chce także, aby Wydział zajął się poleconem gminie przez Wydział krajowy zorganizowaniem straży pożarnej pomocniczej. Twierdzi, iż o utworzeniu stałej straży nie może być mowy, ponieważ gmina nie posiada na to funduszków, należy więc dążyć do tego celu drogą ofiarnej pracy i dobrowolnych poświęceń.

Sekretarz W. Krzeptowski wyjaśnia, iż co do polecenia Wydziału krajowego, to spełnionem ono zostało przez gminę o tyle, iż podzielono Zakopane na okręgi i są już wyznaczeni okręgowi kierownicy pomocniczej straży. — W drugim wniosku Dr. Chramiec przypomina o znalezionych przy rewizji gminy usterkach pod względem bezpieczeństwa ogniowego, zwraca uwagę na znaczną liczbę wielkich drewnianych domów w Zakopanem, wspomina o istniejącym nakazie Wydziału powiatowego posiadania przy domach takich pewnych środków dla ratowania mieszkańców, jak wór ratunkowy i liny, i proponuje, aby Wydział straży ogniowej, postarał się, żeby wszystkie cokolwiek większe domy, szczególnie w ściśle zabudowanych okręgach, posiadały oprócz drabin i osęków, bardziej wzmocnione środki ratunkowe, a więc mniejszą lub większą sikawkę, większą ilość wiader, liny i t. p., a przede wszystkim blizką wodę, to znaczy studnię gdzie innej wody niema w pobliżu.

P. Sieczka dodaje, aby Wydział straży ochotniczej postarał się o wprowadzenie tych urządzeń szczególnie w domach na Kasprusiach w okolicach «Szalasu», przy ulicy Sienkiewicza i na drugim brzegu potoku Bystrej. Wnioski Dr. Chramca przyjęto.

Risum teneatis amici takie wnioski stawia radny gminny, a popiera je naczelnik gminy, wnioski, polecające Wydziałowi straży ogniowej ochotniczej spełnić to, co jest obowiązkiem Rady gminnej, co ona jedna tylko spełnić może. Mimowoli nasunąć się tu musi uwaga, że Radzie gminnej nie tylko brak środków materyalnych do stworzenia stałej straży pożarnej, ale chyba i moralnych do wprowadzenia niekolektownych dla niej urządzeń ogniowych, skoro dąży do wyrećczenia się w tem strażą ochotniczą.

Następują interpelacje i wnioski dążące do wyjaśnienia przyczyn i zaradzenia brakowi poparcia dla straży ze strony ogółu, zakończone wezwaniem obecnych do jednania członków zarówno wspierających, jak czynnych.

Lista gości w Zakopanem

Nr. 1.

od d. 17 czerwca do 22 czerwca 1900 r.

Imię, nazwisko i godność	Miejsce zwykłego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	Ilość osób	
			mężcz.	kobiet
Bandulowie Piotr i Teodozja	Kraków	Stara Polana 17	1	1
Fischer Jan, kupiec, z żoną	»	»	1	1
Opydo Teofil, c. k. kontrolor podatk.	»	»	1	—
Dadzibóg-Kamieński Fr. Józ., student uniw.	Kijów	Chał. 15 »Janina«	1	—
Osberger Leon, c. k. inspektor techn.	Tarnopol	Jagiellońska 8	1	—
Smoleński Władysław, radca prokurat.	Warszawa	Hotel Kuliga	1	—
Szalay Helena, naucz., z córeczką	»	Przecznica 29	—	2
Żarliński Antoni, urzędnik	Kraków	Hotel Kuliga	1	—
Erben Juliusz z żoną	Jarosław	Zakł. dra Chramca	1	1
Szczerbiana Helena, nauczycielka	Nowy Targ	Hotel Kuliga	—	1
Stankiewiczowa A.	Miżyniec	Zakł. dra Chramca	—	1
Kotkowski Eugeniusz	Ciemięnowice	»	1	—
Biliński Roman	»	»	1	—
Hr. Tyszkiewicz Benedykt	Kraków	»	1	—
Goldenbergerowa Eleonora	Lwów	»	—	1
Popiel Antoni	gub. Wołyńska	»	1	—
Tchórznicki Roman	Lwów	»	1	—
Stein Artur, urzędnik banku	Kraków	»	1	—
Skąpski Franciszek	Petersburg	»	1	—
Kaftal Andrzej	»	»	1	—
Dubiński Anastazy	Dubno	»	1	—
Wagner Aleks., adjunkt c. k. kolei państw.	Stanisławów	Hotel Kuliga	1	—
Sienicka Jadwiga, córka inż., z siostrą	Lublin	»	—	2
Domagalski Ign., lustr. związ. stow., z żoną	Lwów	Sienk. Grabówka I	1	1
Klein Edward, dyrektor tow. ubezp.	»	Hotel Kuliga	1	—
Urbanowicz Stefan, obyw. ziemski, z żoną	Król. Polskie	»	1	1
Jankowski Kaz., starszy inż. Wydz. Kraj.	Lwów	»	1	—
Czapelska Wanda	Kraków	»	—	1
Kotarbińska Józefowa	»	»	—	1
Dr. Kulezycki Aleks., c. k. lek. pulk., z żoną	»	»	1	1
Brun Stanisław, obywatel	Warszawa	»	1	—
Trzebiński Julian, z żoną	Radom	»	1	1
Beaupre Julia, żona redaktora	Kraków	»	—	1
Mińkiewicz Feliks, student uniw.	Wołyń	»	1	—
Mińkiewicz Antoni, student uniw.	»	»	1	—
Jędrzejewiczowie Józef i Anna	Pilzno	Chałubińskiego 12	1	1
Zieliński Edward, c. k. poborca pod., z żoną	Kraków	Kościeliska 74	1	1
Dudykiewicz Mikołaj, kier. szk. lud.	Kulików pod Lw.	Nowotarska 198	1	—
Brzezińska Marya, żona urzęd., z dziećmi	Lwów	Jag. »Filochówka«	1	2
Braumowa Olga, żona doc. uniw., z rodziną	Kraków	Bystre 662	1	2
Olszewski Stan., radca szk., z żoną	»	Chałubińskiego 3	1	1
Herse Aniela, żona kupca, z rodziną	Warszawa	» 9	1	3
Preiss, bona	»	»	—	1
Ponikowska Zofia	»	»	—	1
Szafnicki Feliks, przemysłowiec, z synem	Częstochowa	Krupówki 38	2	—
Hr. Romer, z córką	»	Bystre 12	1	1
Dr. Piekarski Mikołaj, rz. radca st.	Petersburg	»Adasiówka«	1	—
Ks. Szymała Stanisław	Lwów	Probostwo	1	—
Narajewski Włodzimierz, referent banku kraj.	»	Jagiell. »Litwinka«	1	—
Hirszfeld Róża	Łódź	Krupówki 28	—	1

Imię, nazwisko i godność	Miejsce zwykłego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	Ilość osób	
			mężcz.	kobiet
Stasinowa Józefa, żona lekarza	Mielec	Chalubińskiego 10	—	1
Ruczyńska Zofia	Kraków	» »	—	1
Wespański Antoni, rygor. med.	»	Staszeczkówka	1	—
Styber Anna, żona inżyniera	»	Jagiellońska 9	—	1
Kurkiewiczówna Wanda	»	» »	—	1
Zwan Walenty	»	»Gerlach« Krupówki	1	—
Grau Osias, z rodziną	Tarnów	Stara Polana 34	3	2
Brochwiec-Rogoyska Zogmuntowa, z rodziną	Kraków	Krupówki 79	—	3
Strusiński Józef, urz. tow. ubezp., z rodziną	Lwów	»Filochówka« Jag.	3	2
Garapich Alfred	Kraków	»Skoczyska«	1	—
Mieżyński Józef, prof. gimn.	Bochnia	»Osobita« Nowotar.	1	—
Postempska Oktawia	Lwów	Stara Polana 31	—	1
Hirszfeld Jenny, z córką	Łódź	Hotel Turystów	—	2
Bochenkowa Teofila	Kraków	Kościeliska 48	—	1
Hopcasowa Marya, z rodziną	»	» »	1	4
Wagner Karolina	»	Krupówki 34	—	1
Wachtel Filip, słuchacz praw	»	Nowotarska 13	1	—
Litwinowicz Adam, rygor. med.	Lwów	Zakł. dra Chwistka	1	—
Babierz Michał, star. rew. c. k. kolei państw.	Kraków	» »	1	—
Danielewicz August, sekretarz sądu	Łańcut	» »	1	—
Górski Tomasz, z żoną	Warszawa	»Liliana«	1	1
Masłowski Stan., art. malarz, z żoną	»	» »	1	1
Belza Jadwiga, żona adwokata	»	»Polonia« Zamoysk.	—	1
Piekarska Elżbieta	Mińsk	Gładkie 841	—	1
Świerczewski Hipolit, handlowiec	Warszawa	»Pension Nouvelle«	1	—
Hr. Potocki Oswald, z żoną	Prusy	Jagiellońska 36	1	1
Gostischa Fryderyk, z żoną	Przemyśl	Hotel Turystów	1	1
Dechevrens Antonina	Warszawa	Knoblauch St. Pol.	—	1
Reiss Józef, obywatel ziemski, z córką	Rosya	Kasprusie 40	1	1
Wołowska Marya, z rodziną	Król. Polskie	Krupówki 85	2	3
Giżycka Bronisława, obyw. ziem., z rodziną	Podole	»Szalas« Kasprusie	2	3
Johanoff Tekla, nauczycielka	»	» »	—	1
Mejrowa Marya, żona adwokata, z rodziną	Ryga	Przecznica 15	1	3
Święcicka Bronisława, z dzieckiem	Kraków	Kościeliska 41	—	2
Watteu Stanisława	Litwa	Krupówki 63	—	1
Atlas Herman, c. k. weterynarz powiat.	Limanowa	Staszeczkówka	1	—
Piekarz Jan, c. k. sekretarz powiat.	Nowy Targ	» »	1	—
Florian, c. i k. porucznik	Kraków	» »	1	—
Hampl, c. i k. porucznik	»	» »	1	—
Rozwadowski Józef, profesor, z rodziną	»	Ogrodowa 3	1	2
Koch Józef, adjunkt c. k. kolei pań., z żoną	»	Hotel Kuliga	1	1
Latosiński Paweł, technik	Dąbrowa Górna	» »	1	—
Szysko Konstanty, adwokat	Witebsk	» »	1	—
Wegner Rudolf	Warszawa	Kasprusie »Murań«	1	—
Fijałkowska W. F., z córką	Opatówek	Nowotar. »Osobita«	1	1
Cyprian Paulina, żona inż. kolei pań., z rodz.	Lwów	Kasprusie 663	—	3
Sieniewiczówna Celina, nauczycielka	Wilno	Jagiel. »Litwinka«	—	1
Konarzewska Janina	»	» »	—	1
Zagórski Eustachy, właściciel dóbr	Kołodziejówka	Kośc. »Skoczyska«	1	—
Switkowska M., żona rew. kol. pań., z rodziną	Kraków	Kasprusie 794	1	2
Maurizio Gustaw, z rodziną	»	Kościeliska 30	2	2
Wilczyński Bolesław, profesor, z żoną	Warszawa	Jagiellońska 24	1	1

Razem osób 167 — mężczyzn 81 — kobiet 86. — Ogółem od 1. stycznia 1084 osób.

Na wniosek p. W. Krzeptowskiego Zebranie mianuje pana Romualda Kuliga honorowym członkiem straży. W uznaniu zaś zasług Józefa Kasprusia Stocha, jednego z najdzielniejszych strażaków Zebranie mianuje go kapitanem na miejsce p. Kuliga. Mianowany, dziękując za uznanie, prosi o udzielenie mu prawa zwalnia od czasu do czasu swego oddziału, dla dokładnego obznajmienia go z sikawką i przyuczenia do działań z nią. P. Komisarz zaznacza konieczność wszechstronnego wyćwiczenia strażaków, aby wszyscy byli jednakowo uzdolnieni czy to do służby przy sikawce, na dachach, czy gdzieindziej.

Józef Stoch stwierdzając brak wyćwiczenia straży i nieumiejętność ćwiczenia się, wnosi o sprowadzenie w jakikolwiek sposób instruktora. Na wniosek p. Sieczki uchwalono jeszcze w tym roku wysłać na naukę do Lwowa dwóch strażaków. Jako ochotnicy zgłaszają się Józef Stoch i Łuszczek. W końcu wybrano magazynierem rekwizytów pożarnych p. Jana Miełocha.

Posiedzenie zamkniętem zostało wzajemnymi podziękowaniami prezesa dla straży za jej gorliwość, dobrą wolę i starania, i straży dla prezesa za jego trudy i dbałość troskliwą o dobro straży.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcjonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone** są o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należność od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

I						II					
noc	popoł.	rano				rano	wiecz.	noc			
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	9.25	7.20	1.50			
10.38	3.32	5.48		Nowy Targ		10.24	8.48	2.50			
9.50	2.32	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.	11.27	10.20	3.48			
9.43	2.27	12.09	przych.		odchodzi	11.33	2.30	3.54			
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	3.35	6.40	8.10			
wiecz.	rano	wiecz.				popoł.	rano	rano			

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny. Pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

Nieoceniona dogodność dla PP. Kupców, Przemysłowców i Szan. P. T. Publiczności.

Koncesjonowane przez Wys. c. k. Ministerstwo kolejowe

BIURO SPEDYCYJNE

OGNIŚKO ZAKOPIAŃSKIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres działania **spedycyi**, mianowicie odstawianie z kolei do domów i naodwrot przesyłki zwykle, pospieszne, pakunki podróżne, załatwia **od- i dostawy** całowagonowe, przewozi meble, pianina i t. p. szybko i bez najmniejszych uszkodzeń i to

pod odpowiedzialnością i gwarancją kaucyi złożonej w c. k. Dyrekcji kolei państw. w Krakowie, po cenach bardzo umiarkowanych i taryfowych.

Wszelkie zamówienia

przyjmuje kancelarya w willi Dra Chramca l. 33 naprzeciw dworca kolejowego.

Odnośne zgłoszenia przyjmuje także kantor Wgo MODLIŃSKIEGO na Krupówkach.

Student uniwersytetu kijowskiego poszukuje lekcji.

***** Gładkie l. 841. *****

Sposrtrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskim w Zakopanem				Ciężnienie powie- trza sprowadzone do 0 ^a , 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pa- ry w powie- trzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna		Stan nieba Niebo czyste=0, całkiem zachmu- rzone=10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.								Naj- wyższa	Naj- niższa				
Czerwiec d.	17-go			84.5	+10.3	8.0	82.3	+14.8	+ 7.8	8.3	5.2	SW.	deszcz
»	18-go			82.7	+ 8.2	7.7	94.6	+10.4	+ 5.6	10.0	6.4	N.	»
»	19-go			83.4	+ 8.7	6.9	80.3	+13.7	+ 6.7	3.6	0	W.	jasna
«	20-go			83.1	+12.6	7.0	65.0	+17.7	+ 6.0	5.0	3.2	W.	»
»	21-go			82.1	+12.1	8.6	78.6	+17.5	+ 9.5	8.3	0.3	SW.	»
»	22-go			84.1	+14.0	9.8	81.0	+18.7	+ 9.0	9.6	13.9	W.	»
»	23-go			84.3	+13.6	9.1	80.6	+17.7	+10.8	9.6	1.2	N.	»

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

	Koron
J. Kasprówic. Krzak dzikiej róży. Poezye	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Dębicki. Ekstaza. Poezye	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzym. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A. Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygientyński. Drobiazgi	3 20
Z. Dębicki. Noce bezsenne. Poezye	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźstwo i osadnictwo I	2 —
Wl. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60

	Koron
W. Żmudzi. Bór. Powieść	3 20
J. Kasprówic. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkice biograficzne	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studium literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wl. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Ocknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socjalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Marian Bohusz). Współzawodnictwo i współdziałanie. Szkice socjologiczne	6 —
Pereświt. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

Higieniczne podeszwy wkładkowe z asbestu.

Niezbędne dla Turystów.

Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju!
Precz z pieczeniem nóg!

Po krótkim użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, kto tylko swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy asbestowe Dra Högyes'a.

Cena za parę podwójnie grubych 2 kor. 40 hal., pojedynczych 1 kor. 20 hal.

Nabywać można
u K. Stopińskiego w Nowym Targu.

KONSERWY Z JARZYN

w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, grzybki, oraz kompoty i marmelady) premiowane na wystawach krajowych i zagranicznych

są do nabycia

w Nowym Targu w sklepie K. Stopińskiego.

Tamże zamawiać można

MASŁO DESEROWE

najprzedniejszej jakości.

Ceny konkurencyjne.

Wysyłka w pięciokilowych paczkach odwrotną pocztą.

JAN SZWANDA

b. współpracownik pierwszorzędných firm kupieckich
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że dnia
1 lipca otworzył

w Zakopanem na Krupówkach l. 57

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

oraz win, wódek, likierów i koniaków
tak krajowych jak i zagranicznych.

Wędliny, owoce i konserwy.

Towar doborowy. - - - Ceny umiarkowane.

Folwark

obejmujący przeszło 11 morgów, w tem 2½ morga łąk. Sad, chmielarnia, dom o siedmiu ubikacjach i zabudowania gospodarskie. Wszystko w jednej parceli do sprzedania z żywym i martwym inwentarzem.

Blizsza wiadomość: N. N. Sokółówka koło Ożydowa.

Do sprzedania

Willa ZACISZE na Bystrem

wykwintnie urządzona z parkiem.

Blizsza wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego na Krupówkach.

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - -

poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dzieciennych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Jakim sposobem panie zatrzymują piękność?

Najpewniej przez pielęgnowanie twarzy

LEICHNERA

pudrem tłustym i pudrem „Iris“

Słynne te pudry do twarzy używane bywają z zamilowaniem przez panie z najwyższych kół towarzyskich i przez najpierwsze artystki, ponieważ nadają skórze wygląd młodzieńczy i kwitnący i nie widać, że się jest upudrowaną.

Pani ADELINA PATTI

od lat 20 sprowadza puder Krem-Patti i szminki od **L. Leichnera** i we wszystkich listach z zamówieniami, które mogą być każdemu okazane, wypowiada swoje nadzwyczajne zadowolenie z tego, że nigdy nie znalazła lepszych fabrykatów i tymi się zawsze z przyjemnością posługuje.

Do nabycia w handlu „Pod Orłem Polskim“ K. Stopińskiego w Nowym Targu.

Tamże do nabycia

„mydło liliowe“ dla Pań, najprzedniejsze perfumy francuskie i angielskie. Flakonik francuskich perfum fiołkowych (vera violeta) 18 cent.

Cukiernia Zakopiańskazałożona w r. 1884 **Z** Krupówki l. 53 - - - -

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SVOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ POKOJE DO ŚNIADAŃ ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przygotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

Poleca się łaskawym względem z wysokim szacunkiem
Walerjan Płonka.

Dnia 1-go maja b. r. zostało otwarte

Biuro komisowo-spedycyjne**WOJCIECHA PACHA****w Zakopanem**w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie od i dostawy przedmiotów ciężarowych, jako to towarów dla handli, dowozów materyałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysyłki dla gości, zwiedzających Zakopane, wysłać do tegoż Biura.

Z wysokim poważaniem
Wojciech Pach.

Restauracya i Mleczarnia**W. Krzysztofowicza****w Zakopanem**

na Krupówkach,
naprzeciw
szkoły ko-
ronarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacje na świeżem sporządzane maśle, oraz mleko słodkie i kwaśne na porce i miary.

*** Ceny umiarkowane. ***

**PENSYONAT
OBROCHTÓWKA**

ulica Chałubińskiego l. 10

przejdzie także od ul. Zamoyskiego.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem.**JÓZEF FABIAN SŁOWIK****HANDEL WIN I DELIKATESÓW****POKOJE DO ŚNIADAŃ**

w Szczawnicy i w Zakopanem.

„POD GWIAZDĄ“**Handel chrześcijański w Zakopanem**

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, **wina** austriackie, węgierskie i zagraniczne, **wódki i koniaki, konserwy** z owoców i jarzyn, **wędliny, sery** i t. p.**MATERIAŁY PISEMNE**

oraz wielki skład

Szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

Z poważaniem

A. Jankowski.***Ważne dla wszystkich.***

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ FILIĘ ◆**Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej****W ZAKOPANEM**

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecinne.

Oryginalne Zakopiańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazy, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury.

Futra męskie spacerowe i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres mego fachu wchodzące.

Również posiadam na Składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.**Zamówienia i reperacye** uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu, jak i w gustownym a trwałym towarze.

Pozostaje z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

A. MODLIŃSKI**DOM KOMISOWY**

poleca na sprzedaż domy i tereny i większe mieszkania do wynajęcia.

Handel towarów korzennych i kolonialnych, magazyn nowości**• • Karola Stopińskiego • •**

„Pod Orłem Polskim“

w Nowym Targu, Rynek 15

poleca

P. T. Obywatelom, Wielebnemu Duchowieństwu, Pensyonatom, Kółkom rolniczym

✿ TOWARY ✿

w zakres tego handlu wchodzące, sprowadzone wprost ze źródła pierwszej jakości, po cenach najprzystępniejszych.

Pensyonat Jordanówka.

Pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Specjalna Weranda

dla kuracyi klimatycznej.

Kuchnia wykwinna. Fortepian. Własne konie i powozy.**WILLA - -
LILIANA***poleca pokoje z pensjonatem od 7 kor.
na dobę, bez pensjonatu od 3 kor. =
Komfort. Kuchnia wykwinna. =*